



Traduciamo ItaliAMO

periodyk popularnonaukowy Studenckiego Koła
Naukowego ItaliAMO, maj 2016 Wydanie specjalne

TRANSLATORYKA I TRANSLACJE - TIT III

TRANSLACJA
TRANSKREACJA
INTERPRETACJA



Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego
ul. Pomorska 171/173
90-236 Łódź

ŁÓDŹ, 6-7 MAJA 2016

autor plakatu:
Justyna Grablińska

GIROLAMO



Drodzy czytelnicy czasopisma ItaliAMO!

Mamy ogromną przyjemność zaprezentować Wam wydanie specjalne naszego czasopisma: „TraduciAMO ItaliAMO”.

Nie jest przypadkiem, że właśnie teraz ukazują się ta edycja. Jak wiedzą nasi wierni czytelnicy, wydania specjalne są publikowane, gdy na naszym wydziale organizowane jest wyjątkowe wydarzenie. Opublikowaliśmy już dwa numery specjalne: z okazji dziesięciolecia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (tytuł wydania to „EuroItaliAMO”) oraz z okazji wizyty Profesora Umberto Eco na Uniwersytecie Łódzkim (edycja zatytułowana „E(c)co ItaliAMO”). Obecny numer natomiast towarzyszy konferencji naukowej organizowanej między innymi przez nasze Studenckie Koło Naukowe „ItaliAMO”: konferencja jest zatytułowana „Translatoryka i Translacje III: Translacja, Transkreacja, Interpretacja” i będzie miała miejsce w dnach 6-7 maja 2016.

Z tego powodu „TraduciAMO ItaliAMO” jest poświęcone przede wszystkim tłumaczeniu. Nie chodzi jednak tylko o kwestie teoretyczne. Opublikowane artykuły są próbą tłumaczenia, dokonaną przez studentów drugiego roku studiów magisterskich italianistyki.

Gama tematów jest szczególnie szeroka, ale mowa jest – oczywiście – głównie o Italii, jej kulturze, tradycji, kuchni, historii, społeczeństwu. Z pewnością każdy czytelnik znajdzie coś interesującego.

Zachęcam gorąco do lektury i do uczestnictwa w Konferencji: program znajdziecie na ostatniej stronie wydania.



Cari amici lettori della rivista ItaliAMO!

Abbiamo un grande piacere di presentarVI un'edizione speciale della nostra rivista: TraduciAMO ItaliAMO.

Non è un caso che proprio adesso viene pubblicata questa edizione. Come i nostri fedeli lettori sanno, le edizioni speciali escono quando presso la nostra facoltà viene organizzato qualcosa di eccezionale. Infatti, abbiamo pubblicato già due numeri speciali: per il decimo anniversario dell'accesso della Polonia all'Unione Europea (il titolo del numero era „EuroItaliAMO”) e per l'occasione della visita del Professor Umberto Eco alla Università di Łódź (l'edizione intitolata „E(c)co ItaliAMO”). Il numero attuale invece accompagna una conferenza scientifica organizzata fra l'altro dal nostro Circolo Studentesco ItaliAMO: la conferenza si chiama “Translatoryka i Translacje III: Translacja, Transkreacja, Interpretacja” e si terrà nei giorni 6-7 maggio 2016.

Per questo motivo “TraduciAMO ItaliAMO” è dedicato soprattutto alla traduzione. Non si tratta però solo delle questioni teoriche. Gli articoli pubblicati sono stati scritti come una prova di traduzione fatta da studenti del secondo anno degli studi del secondo grado di italianistica.

La gamma dei temi è particolarmente ampia, ma si parla sempre – ovviamente – dell'Italia, della sua cultura, tradizione, cucina, storia, società. Di sicuro ogni lettore troverà qualcosa di interessante.

Vi invito cordialmente alla lettura e anche alla partecipazione alla Conferenza: il programma potete trovare nelle ultime pagine del numero.

Per questo motivo “TraduciAMO ItaliAMO” è dedicato soprattutto alla traduzione. Non si tratta però solo delle questioni teoriche. Gli articoli pubblicati sono stati scritti come una prova di traduzione fatta da studenti del secondo anno degli studi del secondo grado di italianistica.

Buona lettura,

Aleksandra Sowińska

Caporedattrice

Milej lektury,

Aleksandra Sowińska,

Redaktor Naczelna

Redakcja ItaliAMO

Redaktor Naczelna: Aleksandra Sowińska

Zastępca: Justyna Groblińska

Oprawa graficzna: Katarzyna Dudka

Projekt okładki: Justyna Groblińska

Korekta: dr Tamara Roszak, Katarzyna Kowalik, Justyna Groblińska

Autorzy artykułów w kolejności alfabetycznej: Ewa Bukowczyk, Alicja Chmurska, Aleksandra Makowska

– Ferenc, Justyna Groblińska, Katarzyna Kowalik, Domenico Porcheri, Sylwia Sałkowska, Magdalena

Staniaszek, Marta Sterna, Kamila Woźniak, Roksana Zauder

Włochy w świecie gotyckiej grozy

Katarzyna Kowalik

Powieść gotycka, zwana także czarną powieścią, to gatunek literacki stworzony w Anglii w reakcji na oświeceniowy racjonalizm. Jej początki sięgają osiemnastego wieku, okresu między dwoma wielkimi wydarzeniami historycznymi: rewolucją przemysłową i rewolucją francuską, symbolem politycznej i społecznej przemiany Europy. Epoka ta charakteryzowała się dynamicznym rozwojem literatury. Czytanie stało się popularne także wśród przedstawicieli klasy średniej. Zjawisko to zbiegło się z nową tendencją w kulturze – poszukiwaniem śladów przeszłości kraju. Inspiracją dla autorów tego okresu stanowiło średniowiecze, epoka historyczna uznawana za tajemniczą i fascynującą. Znaczącym wydarzeniem dla procesu tworzenia się powieści gotyckiej było domniemane odkrycie *Pieśni Osjana* Jamesa Macphersona, dzieła w formie prozy poetyckiej, przypisywanego fałszywie legendarnemu szkockiemu bardowi. To świadectwo romantycznego gustu, pełne melancholijnej atmosfery i sentymentalizmu, mrocznych pejzaży i tajemniczych postaci wywołało wielką fascynację nieznanymi czasami.

Za prekursora powieści gotyckiej uważa się Horace'a Walpole'a, angielskiego pisarza i arystokratę, autora książki *Zamczysko w Otranto*. Ten gatunek literacki bardzo szybko rozpowszechnił się i wywarł wpływ na literaturę dziewiętnastego wieku w Anglii, a później na całym kontynencie. Tradycyjne wyobrażenie gotyku, czyli odległe czasy, posępna atmosfera, niepokojąca natura, przygody człowieka wplątanego w grę tajemnych sił, pesymizm i smutek dominują w słynnych dziełach preromantycznych, takich właśnie jak *Zamczysko... czy Italczyk albo konfesjo-*

nal czarnych pokutników Ann Radcliffe. Akcja obydwu powieści toczy się we Włoszech. Kraj ten, bogaty w dziedzictwo kulturowe przeszłości, stanowił doskonale tło dla budzących grozę historii.

Można zatem pomyśleć, że włoscy pisarze swobodnie inspirowali się swoją historią do tworzenia nowych czarnych powieści. Paradoksalnie jednak włoskich dzieł tego gatunku było bardzo niewiele. Jednym z wyjątków jest Malombra Antonia Fogazzaro, wydana dopiero w 1881 roku. Książka opowiada historię młodego artysty, Corrado Silli, który zostaje zaproszony przez ekscentrycznego hrabiego Cesare D'Ormengo do jego opuszczonego, mrocznego pałacu. Willa kryje straszliwy sekret. Odkrywa go siostrzenica właściciela, Marina di Malombra, demoniczna postać, prawdziwa femme fatale powieści. Fabułę rozwijają nie tylko postaci rzeczywiste, ale także tajemnicze siły, które żądają zemsty za zbrodnie popełnione w poprzednim stuleciu. Tajemnica zabójstwa prowadzi wszystkich bohaterów do tragicznego finału; dla niektórych oznacza to wieczne potępienie. Elementy włoskiej rzeczywistości po zjednoczeniu kraju łączą się zatem z atmosferą zjawisk nadprzyrodzonych.

Powieść Fogazzaro to interesujące świadectwo pierwszej fazy włoskiego dekadentyzmu, w której intelektualści szukali nowej formuły dla literatury, odzwierciedlającej jak najlepiej dziewiętnastowieczne społeczeństwo. Dzięki romantycznej inspiracji ukazali oni niepewność współczesnego człowieka, który nie umiał znaleźć już nadziei w racjonalizmie swoich czasów.



L'Italia nel mondo dell'orrore gotico

Katarzyna Kowalik

Il romanzo gotico, chiamato anche il romanzo nero, è un genere letterario nato in Inghilterra come reazione al razionalismo dell'Età dei lumi. La sua genesi risale al Settecento, al periodo tra due grandi avvenimenti storici: la rivoluzione industriale e la rivoluzione francese, un simbolo di trasformazione politica e sociale dell'Europa. L'epoca si caratterizzava di uno sviluppo dinamico della letteratura. La lettura divenne popolare anche nella classe media. Questo fenomeno coincise con una nuova tendenza nella cultura: la ricerca delle tracce del passato del Paese. L'ispirazione degli autori del tempo costituiva il Medioevo, un'epoca storica considerata come misteriosa e affascinante. Un avvenimento significativo nel processo della formazione del romanzo gotico era la presunta scoperta de *I canti di Ossian* di James Macpherson, un'opera di prosa lirica, attribuita falsamente a un bardo leggendario scozzese. Questa testimonianza del gusto preromantico, piena dell'atmosfera malinconica e del sentimentalismo, dei paesaggi tenebrosi e dei personaggi misteriosi suscitò una grandissima fascinazione per i tempi oscuri.

Come il precursore del romanzo gotico si considera Horace Walpole, scrittore e aristocratico inglese, l'autore del libro *Il castello di Otranto*. Il genere narrativo si diffuse velocemente ed ebbe l'influenza sulla letteratura del diciottesimo secolo in Inghilterra, e poi, in tutto il continente. L'immaginario tradizionale gotico, cioè i tempi remoti, l'atmosfera tenebrosa, la natura angosciante, le avventure dell'uomo coinvolto nel gioco delle forze misteriose, il pessimismo e la tristezza dominano nelle famose opere del preromanticismo come proprio *Il ca-*

stello... o l'italiano di Ann Radcliffe. L'azione di tutti e due i romanzi è ambientata in Italia. Il Paese, ricco di patrimonio culturale del passato, era uno sfondo eccellente per le vicende d'orrore.

Si potrebbe pensare quindi che gli scrittori italiani si fossero liberamente ispirati alla loro storia per creare nuovi romanzi neri. Paradossalmente invece, le opere italiane di questo genere sono rarissime. Una delle eccezioni è *Malombra* di Antonio Fogazzaro, pubblicata solo nel 1881. Il libro racconta la storia di un giovane artista, Corrado Silla, che viene invitato da un conte eccentrico, Cesare D'Ormengo, nel suo palazzo abbandonato e oscuro. La villa nasconde un segreto terribile. Lo scopre la nipote del proprietario, Marina di Malombra, una protagonista demoniaca, vera e propria femme fatale del romanzo. La trama viene sviluppata non solo dai personaggi reali, ma anche dalle forze misteriose che desiderano la vendetta per i crimini commessi un secolo prima. L'enigma dell'assassinio porta tutti i protagonisti a una fine tragica; per alcuni significa la perdizione eterna. Gli elementi della realtà italiana dopo il Risorgimento si alternano quindi con l'atmosfera dell'esistenza del sovrannaturale.

Il romanzo di Fogazzaro è una testimonianza interessante della prima fase del decadentismo italiano, quando gli intellettuali cercavano una nuova formula della letteratura che riflettesse il meglio la società dell'Ottocento. Grazie all'ispirazione romantica mostrarono l'incertezza dell'uomo moderno che non sapeva più trovare speranza nella razionalità dell'età contemporanea.

Kobiece oblicze mafii.

Kamila Woźniak

W lochy kojarzą nam się z pysznym jedzeniem, pięknymi krajobrazami, słoneczną pogodą, serdecznymi, zawsze uśmiechniętymi ludźmi, ale także z mafią. To właśnie w tym kraju narodziła się jedna z najpotężniejszych organizacji kryminalnych na świecie.

Temat mafii bardzo często poruszany jest w mediach, powstało o niej wiele książek, filmów i artykułów. I choć wydaje się, że jest organizacją, której członkami są jedynie mężczyźni i tylko oni mogą nią zarządzać, to wcale tak nie jest. Temat kobiet mafii jest tak samo popularny jak sama mafia. Historie matek, córek, żon, sióstr i kochanek mafiosów są nieodłącznym elementem całej historii organizacji. Niektóre z nich w mafii się urodziły, niektóre związały się z nią dobrowolnie i świadomie, wychodząc za mąż za jednego z jej członków. Przez lata wierzone jednak, że nie odgrywają one w organizacji żadnej roli i nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć o działalności bliskich im mężczyzn. Okazało się jednak, że sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Za przykład może posłużyć historia Marisy Merico.

Marisa Merico urodziła się w rodzinie mafijnej. Jej ojciec był jednym z najpotężniejszych mafijnych bossów, a cała rodzina z jego strony należała do organizacji. Ona sama dostała jednak szansę, aby uwolnić się od

mafii. Jej matka, która była Angielką, wywiozła córkę z Mediolanu, gdzie zamieszkały, aby zapewnić jej inne, bezpieczniejsze życie. Jednak Merico sama postanowiła o powrocie do Włoch, zakochała się w jednym z współpracowników ojca, a z czasem rozpoczęła czynną działalność w rodzinnych interesach. Pomagała ojcu w przewożeniu ogromnych sum pieniędzy, pośredniczyła w kontaktach z przestępcami z innych krajów, a gdy ojciec i mąż trafili do więzienia, stanęła na czele organizacji i to ona wydawała polecenia pracownikom ojca. Długo udawało się jej unikać kary, jednak w końcu także ona trafiła do więzienia, w którym spędziła kilka lat. W trakcie odsiadki zrozumiała, że nie chce już dłużej ryzykować swojego życia ani życia swojej córki. Po wyjściu z więzienia zamieszkała w Anglii. Postanowiła także napisać książkę, w której opisuje historię swojego życia. Wiedziała, że tym samym wydaje na siebie wyrok śmierci, ponieważ w książce wyjawia wiele mafijnych tajemnic.

Historii podobnych do tej jest wiele. W ciągu lat pozycja kobiet w mafii znacznie się wzmocniła. Znanie są przypadki kobiet bossów, które stoją na czele organizacji, kierują przemysłem i handlem narkotykami, zlecają zamachy i zabójstwa, a nawet same ich dokonują. Obecnie udział kobiet w organizacji nikogo już nie dziwi, a one same traktowane są na równi z mężczyznami.

Il volto femminile della mafia.

Kamila Woźniak

Quando pensiamo all'Italia, ci viene in mente soprattutto l'ottimo cibo, bellissimi paesaggi, cielo sereno, la gente cordiale e sempre sorridente, ma anche la mafia. Proprio in quel paese è nata una delle organizzazioni criminali più potenti al mondo.

Il tema della mafia è spesso commentato in media, tanti libri, articoli e film parlano di essa. Anche se ci pare che sia un'organizzazione di cui membri sono soltanto gli uomini e soltanto loro possono comandare, non è così affatto. Il tema delle donne in mafia è ugualmente conosciuto come la mafia stessa. Le storie delle madri, delle figlie, delle mogli, delle sorelle e delle amanti dei mafiosi sono un elemento inseparabile dell'intera storia dell'organizzazione. Alcune di loro sono nate in mafia, alcune si sono legate a essa tramite il matrimonio con uno dei membri. Ma per molti anni credevano che le donne non svolgessero nessun ruolo in organizzazione e non sanno, o non vogliono sapere, dell'attività dei loro uomini. Comunque, la situazione si è rivelata totalmente diversa. Come l'esempio si può raccontare la storia di Marisa Merico.

Marisa Merico è nata in una famiglia mafiosa. Suo padre era uno dei boss mafiosi più potenti e tutta la sua famiglia faceva parte dell'organizzazione. Ma lei stessa ha ricevuto la possibilità di vivere lontano dalla mafia. Sua madre, inglese, l'ha portata via da Milano dove abita-

vano, per garantire a sua figlia una vita migliore. Comunque la Merico ha deciso di tornare in Italia, si è innamorata di uno dei collaboratori del padre, e poi lei stessa ha cominciato a lavorare per l'organizzazione. Aiutava il padre a trasportare le somme enormi dei soldi, mediava nei contatti con i criminali dall'estero e quando suo padre e suo marito si sono trovati in carcere, ha assunto la posizione del padre – è diventata una boss. Per lungo tempo è riuscita a sfuggire alla polizia, ma alla fine anche lei si è trovata in carcere, dove ha passato qualche anno. Uscendo lì ha capito di non volere più rischiare la sua vita, né la vita di sua figlia. Dopo esser uscita dal carcere, si è trasferita in Inghilterra. Ha scritto un libro dove ha presentato la storia della sua vita. Era cosciente di condannarsi così alla morte perché in libro ha rivelato tanti segreti della mafia.

Ci sono tante storie come quella di Marisa Merico. Nel corso degli anni la posizione delle donne in mafia si è rafforzata. Ci sono tanti casi delle donne boss che comandano l'organizzazione, controllano il contrabbando e traffico delle droghe, commissionano gli attentati e gli omicidi e li realizzano anche loro stesse. Oggigiorno la partecipazione delle donne nell'organizzazione non stupisce più nessuno, le donne sono trattate ugualmente agli uomini.

Barokowy feminizm?

Alicja Chmurska

Poznajcie Artemisję Gentileschi

Pamiętacie reprodukcje obrazów z licealnych podręczników? Był tam przekrój przez całą historię sztuki, od scen mitologicznych w malarstwie wazowym po rudowłose piękności na obrazach prerafaelitów. Wiele było też scen biblijnych; wśród nich Judyta zachlapaną krwią tryskającą z poderżniętego gardła Holofernesa. Autorką tego zapadającego w pamięć obrazu jest Artemisia Gentileschi.

Przyszła na świat 8 lipca 1593 roku w rodzinie znanego malarza Orazio Gentileschiego. Najpierw uczył ją ojciec, przedstawiciel szkoły Caravaggia, później malarz Agostino Tassi. Kilkunastoletnia Artemisia została przez niego zgwałcona. W upokarzającym dla ofiary procesie Tassi został skazany. Trzy jej najbardziej znane obrazy ukazują negatywną postać męską o jego rysach: Zuzanna i starcy (1610),

oraz dwie wersje Judyty odcinającej głowę Holofernesowi (1612-1613 i ok. 1620). Malarka nie bała się przedstawiać scen biblijnych z perspektywy kobiet, bez idealizacji, ze wstrętem malującym się na twarzy Zuzanny i agresywną determinacją Judyty.

Sama była kobietą niezależną i rzadkim przykładem artystki spełnionej. Jako pierwsza kobieta została przyjęta do Accademia delle Arti del Disegno we Florencji i jako jedna z niewielu artystek swoich czasów była w stanie utrzymać się wyłącznie z malowania. Pracowała na

dworach królów, przyjaźniła się z wybitnymi artystami i naukowcami (m.in. z Galileuszem). Mimo niezaprzeczonego talentu długo nie cieszyła się sławą współmierną do zasług. W drugiej połowie XX w. jej postać została uznana za jedną z ikon feminizmu, a jej prace postrzegane były przez pryzmat jej historii. Obecnie są doceniane za techniczną maestrię, a ich autorka wymieniana jest jako jedna z najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa swojej epoki.

Il femminismo barocco?

Alicja Chmurska

Fate conosciuta con Artemisia Gentileschi

Vi ricordate delle riproduzioni di quadri nei manuali a scuola superiore? Dalle scene mitologiche sulla ceramica greca alle bellezze con i capelli rossi di preraffaeliti. Ci sono state tante scene bibliche, fra cui Giuditta schizzata di sangue dalla gola tagliata di Oloferne. L'autrice di questo quadro memorabile è Artemisia Gentileschi.

Fu nata l'8 luglio 1593 nella famiglia di un pittore conosciuto Orazio Gentileschi. Prima le insegnava il padre, un caravaggista, poi è stato assunto come un insegnante Agostino Tassi. All'età di 16 anni Artemisia è stata stuprata da lui. In un processo penale che ha umiliato ulteriormente la vittima Tassi è stato condannato. Nei tre dei quadri più famosi di Artemisia il personaggio maschile ha la faccia di Tassi: Susanna e i vecchioni (1610) e due versioni di Giuditta che decapita Oloferne

(1612-1613 e circa 1620). La pittrice non aveva paura di presentare delle scene bibliche nella prospettiva di donne, senza abbellirle, mostrando la ripulsione di Susanna e la determinazione aggressiva di Giuditta.

Artemisia stessa fu una donna indipendente e un esempio raro di un'artista apprezzata. Era la prima donna accettata nell'Accademia delle Arti del Disegno fiorentina ed era fra le poche artiste in grado di guadagnarsi la vita esclusivamente dalla pittura. Lavorava alle corti di re, era amica di artisti e intellettuali (p.es. Galileo Galilei). Nonostante il suo talento innegabile per tanto tempo non era così famosa come dovrebbe essere grazie ai suoi lavori. Nella seconda metà del Novecento era stata acclamata come un'icona del femminismo, e i suoi quadri erano percepiti nell'ottica dello stupro. Oggigiorno, grazie al suo talento, viene nominata fra i pittori più importanti dell'epoca.

Tłumaczenie oczami studentki – autorefleksja na temat trudności językowych

Sylwia Salkowska

Człowiek uczy się aż do śmierci. Każdy tłumacz musi stawić czoło wielu problemom podczas swojej pracy: zarówno na drodze kształcenia, jak i w karierze zawodowej. Jestem po prawie dwóch latach nauki na uniwersytecie, uczyłam się języka włoskiego także wcześniej – w szkole średniej i samodzielnie w domu. W tym czasie zaobserwowałam kilka prawidłowości na temat procesu tłumaczeniowego, a szczególnie na temat moich osobistych trudności, którymi chciałabym się z Wami podzielić w tym tekście.

Zacznijmy od bardzo popularnej kwestii, jaką jest użycie przyimków. „In” czy „a”? A może „da” zamiast „di”? Myślenie o tym przyprawia czasem o zawrót głowy. Istnieje kilka reguł gramatycznych ale często jedyne wytłumaczenie brzmi: bo tak się mówi. Nie jestem zwolenniczką uczenia się wszystkiego na pamięć jako że, według mnie, jest to sposób nietrwały i zniechęcający. Wolę sprawdzić lub zapytać o rozwiązanie sto razy tak, aby ta informacja w naturalny sposób pozostała w mojej głowie. Ale, jak zdążyłam zauważyć, jest to coś trudnego w wielu językach. Innym rodzajem problemu są reguły nie istniejące w naszym ojczystym języku, wśród nich odmiana zaimka zwrotnego, a przede wszystkim przy czasownikach w bezokoliczniku. Kto z Was nie napisał nigdy „devo alzarci” zamiast „devo alzarimi” chociaż w teorii wiecie, jak używać tej części mowy? Stała forma zaimka zwrotnego jest dla nas, użytkowników języka polskiego, czymś naturalnym i często po prostu zapominamy o tym małym, a jakże ważnym szczególe.

Ale skoro już mówimy o dopracowaniu wypowiedzi, praca tłumacza nie polega tylko na tłumaczeniu dokumentów, artykułów oraz literatury o zdaniach poprawnych gramatycznie i stylistycznie. Co jeśli mam przed

sobą komiks, tekst prowokacyjnej piosenki lub powieść młodzieżową? Lub kiedy w akademikowej kuchni spotykam obcokrajowca z Włoch i chcę z nim zamienić kilka słów? Cóż, muszę liczyć na swobodne podejście do tematu na uczelni lub, jak zwykle, na wszechwładzący Internet. Nie zawsze przecież istnieje potrzeba mówienia tak, jakbym była na zajęciach.

Wracając do problemów związanych z przekładem oficjalnym, prawdziwym sprawdzianem zdolności adaptacji tekstu do innej rzeczywistości językowej jest dla mnie tłumaczenie nazw organizacji, stowarzyszeń itp. Wszystko dobrze się układa, kiedy mam do czynienia z tymi najbardziej powszechnymi bądź mającymi status międzynarodowy – prowadzą swoje strony w różnych językach, mogą je znaleźć po prostu na portalach informacyjnych, w gazetach. Pytanie brzmi: co zrobić, kiedy dany urząd nie jest znany na tym poziomie, jak w przypadku organizacji lokalnych? Jeśli nie zajmuję się akurat przekładem pisma administracyjnego, dobrze jest, według mnie, choć spróbować znaleźć odpowiednik o funkcjach podobnych do tego, co chcę przetłumaczyć. Nie jest to pomysł szybki do zrealizowania, ale dający dużo satysfakcji dla dociekliwych.

Na koniec chciałabym napisać o moim sposobie tworzenia tekstów dwujęzycznych – jak te pisane dla gazetki *ItaliAMO*. Zauważyłam, że dużo łatwiej jest zacząć od wersji włoskiej i przetłumaczyć ją na język polski niż robić to w odwrotnej kolejności. Wszystko to przez różne poziomy znajomości języków. Jeśli piszę tekst po polsku, używam form zbyt wymagających i skomplikowanych do przekładu, zmuszam się do skończenia pracy i popełniam kalki językowe. Jeśli mam przetłumaczyć tekst na język polski – wszystkie problemy znikają, w końcu część najtrudniejsza jest już za mną.

Każdy z nas ma swoje własne trudności i musi samodzielnie znaleźć sposób radzenia sobie z nimi. To, co dla mnie jest problemem, komuś innemu nie sprawia trudności. I to, co pomaga mnie, niekoniecznie pomaga

innym, dlatego musimy działać cierpliwie i wytrwale. Są to najważniejsze cechy na drodze nabywania nowych zdolności nie tylko w dziedzinie tłumaczeniowej, ale przy okazji każdej innej działalności człowieka.



Traduzione secondo una studentessa – autoriflessione sul tema delle difficoltà linguistiche

Sylvia Salkowska

L'uomo apprende le nuove informazioni fino alla morte. Ogni traduttore deve affrontare vari problemi nel suo lavoro: sia durante la formazione, sia nella carriera professionale. Io sono dopo quasi due anni del mio corso universitario, ho studiato l'italiano anche prima – nella scuola superiore e da sola a casa. Durante questo periodo ho preso qualche osservazione sul processo traduttivo, particolarmente sulle difficoltà personali, le quali vorrei condividere con Voi in questo testo.

Cominciamo da una questione molto comune, cioè dall'uso delle preposizioni. "In" oppure "a"? E forse "da" invece di "di"? Questo fa venire le vertigini quando se ne pensa. Ci sono alcune regole grammaticali ma spesso l'unica spiegazione è: perché si dice così. Non sono una fautrice di studiare a memoria siccome secondo me è un modo di studiare precario e scoraggiante. Preferisco controllare o chiedere una spiegazione per centesima volta affinché l'informazione resti in mente in modo naturale. Ma questo è, come ho notato, una cosa difficile in molte lingue. Un tipo diverso di problemi creano le regole che non sono presenti nella nostra lingua materna, tra loro la flessione del pronome riflessivo, soprattutto con i verbi all'infinitivo. Chi di Voi non ha mai scritto „devo alzarsi” invece di „devo alzarmi” sebbene, in teoria, sappiate come usare questa parte del discorso? La forma fissa del pronome riflessivo è per noi, utenti della lingua polacca, qualcosa di naturale e spesso semplicemente dimentichiamo di questo dettaglio piccolo ma così importante.

Ma, se parliamo sulla castigatezza degli enunciati, il lavoro del traduttore non consiste solo nella traduzione dei documenti, articoli e letteratura con le frasi perfettamente grammaticali e belle. Che cosa succede quando ho davanti a me un fumetto, testo di una canzone provocatoria o un romanzo per gli adolescenti? O quando nel dormitorio incontro in cucina uno straniero italiano e voglio fare quattro chiacchiere? Beh,

devo contare sull'approccio disinvolto in questo tema all'università oppure, come sempre, sull'onnisciente Internet. Non sempre c'è bisogno di parlare come se fossi ai corsi.

Tornando ai problemi con la traduzione ufficiale, una vera prova dell'abilità di adattamento del testo a diversa realtà linguistica è per me la traduzione dei nomi delle organizzazioni, associazioni etc. Tutto va bene se ho a che fare con quelle più comuni o di carattere internazionale – hanno i loro siti in varie lingue, le posso trovare semplicemente nei portali informativi e giornali. La domanda è: che cosa fare quando un ente non viene conosciuto a questo livello, come nei casi di organizzazioni locali? Se non mi occupo di un documento amministrativo, è bello, secondo me, provare di trovare un ente con le funzioni simili a quello che voglio tradurre. Un'idea non veloce da eseguire, ma molto soddisfacente per i più inquisitori.

Finalmente vorrei scrivere del mio modo di creare i testi bilingui – come quelli per il periodico *ItaliAMO*. Mi sono accorta che è molto più facile cominciare dalla versione italiana e poi tradurla in polacco che farlo nel ordine contrario. Tutto a causa di vari livelli di conoscenza delle lingue. Se creo qualcosa in polacco, uso le forme troppo esigenti e complicate da tradurre, mi costringo a finirlo e faccio molti calchi linguistici. Se devo tradurre il mio testo al polacco – i problemi spariscono, la parte più difficile viene già fatta.

Ognuno di noi ha le sue proprie difficoltà e deve trovare da solo un modo di sconfiggerle. Quello che per me è un problema, per qualcun'altro può essere facilissimo. E quello che aiuta a me, non deve aiutare gli altri. Allora dobbiamo agire in modo paziente e perseverante. Queste sono le caratteristiche più importanti in via di apprendere le nuove capacità non solo nel campo delle traduzioni, ma anche in ogni altra attività dell'uomo.

Quo vadis, tytule?

Roksana Zauder

Parę słów o tłumaczeniu tytułów książek

Tytuły książek od zawsze przyciągały moją uwagę swoją oryginalnością. Czasem wydaje się, że autorzy celowo wpuszczają tłumaczy w przysłowiowe maliny, wymyślając swoiste enigmaty słowne, nie lada trudne do zinterpretowania. Tłumacze często i z różnych powodów zamieniają niepozabawione sensu tytuły w totalne banały. Spacerując po włoskich księgarniach, natknęłam się na wiele książek, których tytuły wzbudziły moje wątpliwości, na przykład: *The Fault in Our Stars* Johna Greena przełożona na włoski jako *Colpa delle stelle*; *The boy who sneaks in my bedroom window* Kirsty Moseley tłumaczona jako *Il ragazzo che entrò dalla finestra e si infilò nel mio letto* (sic!); *The butterfly sister* Amy Gail Hansen, której włoska wersja to *Il libro delle verità segrete*; czy też *Splintered* A.G. Howard, która dzięki swojemu „nowemu” włoskiemu tytułowi *Il mio splendido migliore amico* została pozbawiona sensu.

By lepiej rozumieć problemy, które mogą stwarzać w tłumaczeniu tytuły, warto sięgnąć po dzieła H. Sienkiewicza, który na przełomie XIX i XX w. triumfował również we Włoszech. Wielki sukces *Quo Vadis*

zapoczątkował „wysyp” tłumaczeń, delikatnie mówiąc, średniej jakości. Wystarczy spojrzeć na kolejne wersje tłumaczenia *Krzyżaków*. Najpierw błędnie przetłumaczono tytuł powieści jako *I crociati*, następnie trochę lepiej, przynajmniej z semantycznego punktu widzenia – *I cavalieri della croce*, aż wreszcie znaleziono całkiem trafne określenie *I cavalieri teutonici*. *Pan Wołodyjowski* również doświadczył „nieudolnego zwłosczenia” i został przetłumaczony jako *Pan Michele Wolodyjowski*, co włoski czytelnik skojarzyć może jedynie z greckim bożkiem „Pan”.

Tłumaczenie tytułów to sztuka wymagająca pomysłowości i dobrej intuicji. Często to właśnie tytuł i okładka decydują o tym, czy dana książka odniesie sukces czy poniesie porażkę. Zapewne dlatego tłumacze tak często tworzą zupełnie nowe tytuły, nie zważając na te podane wcześniej przez autorów. Czasem tłumaczenie tytułu jest równie dobre jak oryginał, jednak niestety w wielu przypadkach odnoszą wrażenie, że tłumacz albo nie zrozumiał idei autora, albo za wszelką cenę chciał wykazać się kreatywnością.

Quo vadis, titolo? Qualche parola sull'arte di tradurre i titoli dei libri

Roksana Zauder

Titoli dei libri da sempre hanno attirato la mia attenzione con la loro originalità. A volte sembra che gli autori si facciano gioco dei traduttori, inventando veri e propri enigmi che non sono mica facili da interpretare. I traduttori spesso, e per vari motivi, trasformano i titoli ragionevoli nelle trivialità assolute. Passeggiando per le librerie italiane, ho osservato tantissimi libri i cui titoli mi hanno suscitato parecchi dubbi, per esempio: *The Fault in Our Stars* di John Green tradotto come *Colpa delle stelle*, *The boy who sneaks in my bedroom window* di Kirsty Moseley tradotto come *Il ragazzo che entrò dalla finestra e si infilò nel mio letto* (sic!), *The butterfly sister* di Amy Gail Hansen che in italiano è stato cambiato in *Il libro delle verità segrete*, oppure *Splintered* di A.G. Howard che con il suo “nuovo” titolo in italiano *Il mio splendido migliore amico* viene privato del senso.

Per vedere al meglio quanti problemi possono provocare i titoli, possiamo riferirci alle opere di H. Sienkiewicz, il quale a cavallo dei secoli XIX e XX ha trionfato anche in Italia. Il grande successo di *Quo Vadis*, ha

portato all'apparizione di tante traduzioni, che sono a dir poco mediocri. Basta vedere alcune traduzioni di *Krzyżacy*. Prima il titolo del romanzo è stato tradotto erroneamente come *I crociati*, dopo, un po' meglio, almeno dal punto di vista semantico – *I cavalieri della croce*, per poi arrivare alla versione più adatta – *I cavalieri teutonici*. Anche *Pan Wołodyjowski* si è convertito in *Pan Michele Wolodyjowski*, ciò che un lettore italiano potrebbe eventualmente associare con la divinità greca “Pan”.

La traduzione dei titoli è un'arte che richiede l'ingegno e la buona intuizione. Spesso sono proprio il titolo e la copertina a decidere del successo o del fallimento di un libro. Sicuramente per questa ragione i traduttori frequentemente creano i titoli completamente nuovi, ignorando i titoli scelti dagli autori. A volte capita che il titolo tradotto sia buono quanto il titolo originale, ma purtroppo, spesso ho la sensazione che o il traduttore non aveva capito l'idea dell'autore, o per forza voleva dimostrare la sua creatività.

Tajemnica Poliszynela

Marta Sterna

Wszyscy znają słynne powiedzenie „tajemnica Poliszynela”, którego używamy dla określenia sekretu, który wszyscy już znają, ale nikt o nim głośno nie mówi. W szerszym znaczeniu bywa używany również w odniesieniu do rzeczy, które są oczywiste. Notabene, aby wyjaśnić znaczenie tego powiedzenia, Wikipedia podaje następujący przykład: Wszyscy studenci ściągają z Wikipedii rozwiązania zadań domowych: to tajemnica Poliszynela! ☺

Nie wszyscy jednak wiedzą, kim jest ten sławny Pulcinella i dlaczego to właśnie on ma związek z niedotrzymywanymi tajemnicami. Oto jego prezentacja.

Pulcinella to najważniejsza maska teatru neapolitańskiego. Powstała w Neapolu w drugiej połowie szesnastego wieku, razem z pojawieniem się *Commedii dell'Arte*. Została stworzona przez aktora Silvio Fiorillo, ale kostium, z którym jest dzisiaj utożsamiana, jest koncepcją autorstwa Antonio Petito z XIX wieku. Oryginalnie maska Fiorillo nosiła czepek

z dwoma rogami (odmienny zatem od dzisiejszego ‘a pan di zucchero’), miała wąsy i brodę.

Pulcinella w jego aktualnej wersji nosi koszulę i szerokie spodnie, ma czarny pasek w talii, wystający brzuch, czarne buty, biały czepek na głowie i dużą, czarną maskę (odsłaniającą tylko usta), z haczykowatym nosem i zmarszczkami na czole. Jest to postać sprytnego i leniwego niewolnika, o piskliwym i świrdującym głosie, poruszającego się niezgrabnie. Gestykuluje on w sposób przesadny; pragnąc okazać radość skacze, tańczy, śpiewa, krzyczy, aż staje się to prostackie. Kocha żyć dniem dzisiejszym, dumny i ufny w swój spryt. Zawsze beztrocki i gotowy całymi dniami wałęsać się po uliczkach i zaułkach Neapolu, wcielając się kolejno w oszusta, złodzieja, a po chwili wygłodzonego biedaka, innym znów razem w możnego bogacza. Jest spontaniczny, prostolinijny, sympatyczny, zabawny, rozgadany, awanturniczy, hojny, melancholijny, łatwowierny, buńczuczny, niegodzien zaufania. I... nie potrafi nigdy trzymać języka za zębami.

Il segreto di Pulcinella

Marta Sterna

Tutti conoscono il famoso modo di dire ‘il segreto di Pulcinella’ che usiamo per indicare un segreto che è noto a tutti ma nessuno ne parla ad alta voce. Nel senso più ampio viene usato anche per parlare delle cose ovvie. Notabene, per spiegare il significato di questo modo di dire, Wikipedia propone seguente esempio: Tutti gli studenti copiano da Wikipedia per i compiti: è il segreto di Pulcinella!

Non tutti sanno però chi è questo famoso Pulcinella e perché proprio lui ha a che fare con i segreti mal mantenuti. Eccomi a presentarlo.

Pulcinella è la più famosa maschera del teatro napoletano. La maschera è nata a Napoli, durante la seconda metà del Cinquecento insieme all'apparizione della *Commedia dell'Arte*. È stata inventata dall'attore Silvio Fiorillo, ma il costume con cui viene oggi associata è stato concepito nel XIX da Antonio Petito. Infatti, originariamente la maschera di Fiorillo indossava un cappello con due corna (diverso quindi dall'attuale ‘a pan di zucchero’), aveva i baffi e la barba.

Pulcinella nella sua versione attuale indossa un camiciotto con i pantaloni larghi, ha una cintura nera in vita, la pancia sporgente, le scarpe nere, un cappello bianco sulla testa e una maschera nera, grande (con cui rimane scoperta solo la bocca) con il naso adunco e le rughe sulla fronte. È il personaggio di un servo furbo e pigro, ha il tono di voce stridulo e acuto, cammina in modo sgraziato. Gesticola eccessivamente; volendo dimostrare la sua gioia salta, balla, canta, urla, fino ad essere grossolano. Ama vivere giorno dopo giorno, fiero e fiducioso della sua astuzia. Sempre spensierato e pronto a vagare giorni interi per stradine e vicoli di Napoli; ed impersonare ogni situazione: una volta fa l'imbroglione, poi il ladro, un attimo dopo diventa un povero affamato, un'altra volta invece è un ricco prepotente. È spontaneo, semplice, simpatico, divertente, chiacchierone, avventuriero, generoso, melanconico, credulone, pugnace, inaffidabile. E...non riesce mai a tenere la bocca chiusa.

Federico Fellini

Aleksandra Makowska - Ferenc

Czasami, ta ciemność, ta cisza ciężą mi. To spokój, który sprawia, że się boję. Boję się spokoju bardziej niż cegokolwiek: wydaje mi się, że jest tylko pozorny i że kryje piekło. Pomyśl, co zobaczą moje dzieci jutro... Świat będzie cudowny, mówią. Ale z czyjego punktu widzenia, skoro wystarczy dźwięk telefonu, aby ogłosić koniec wszystkiego?

W ubiegłym roku minęła 55 rocznica od premiery *Słodkiego życia*, w 2015 roku zmarła Anita Ekberg, jego najjaśniejsza gwiazda. Wielkość i siła rażenia filmu Felliniego była tak duża, że do tej pory jest on znany nie tylko koneserom kina. I jeśli ktoś nawet nie oglądał tego dzieła, wie co znaczą takie terminy jak „słodkie życie” czy „paparazzi”.

Martin Scorsese, który prowadzi fundację zajmującą się ratowaniem kopii starych filmów, przemawiając przed pokazem odnowionej wersji *Słodkiego życia* podkreślił, że Fellini tym filmem „zmienił wszystkie zasady swą narracją, swą odwagą” i „zrywając łańcuchy cenzury, otworzył możliwość, żeby być szczerym na ekranie”. I że od Felliniego nauczył się, że można „opowiadać historie, mówić o społeczeństwie, tworzyć dzieło i jednocześnie satyrę”.

O *Słodkim życiu* napisano chyba już wszystko, jest lekturą obowiązkową, omawiany jest na zajęciach dla filmoznawców i przyszłych reżyserów. Jest przykładem dzieła otwartego, o poetyckiej strukturze, mistrzowskiej konstrukcji, wielowarstwowej narracji. W sposób naturalny więc był źródłem inspiracji dla późniejszych reżyserów. Bez *Słodkiego życia*

nie byłoby na przykład *Celebrity* Allena. Allen zapożycza niektóre sceny jak i tematykę - głównego bohatera dziennikarza Lee Simona granego przez Kennetha Branagha dopada kryzys wieku średniego, dochodzi do wniosku, że jego życie jest puste, jałowe. Film jest tak, jak *Słodkie życie*: czarno-biały. Allen inspirował się też dziełem Felliniego w innym swoim filmie - *Manhattan* - konstrukcją głównego bohatera i sposobem pokazywania miasta, w tym wypadku Nowego Jorku. Innym, tym razem bezpośrednim nawiązaniem do Felliniego był film z 1984 roku Totò, *Peppino e... la dolce vita*. Film ten był nieudaną parodią *Słodkiego życia* i jest przykładem, że również w filmach dla szerszej publiczności znajdujemy różnego typu nawiązania.

Hołdem dla mistrzostwa Felliniego niewątpliwie jest *Wielkie Piękno* Paolo Sorrentino. Główny bohater Jep Gambardella, współczesny flaner, który przemierza Rzym, podobnie jak Marcello Rubini w poszukiwaniu Wielkiego Pięknego, czegoś, co mogłoby zmobilizować do twórczości, przełamać impas, pomogło odnaleźć coś, co zgubiło się po drodze. Czego szukają, i to, od czego pragną uciec, można zinterpretować w sposób wieloraki. Nie było i nie ma jakiegokolwiek pewności ani dziś, ani wtedy, a wszystko, które się pewnym wydaje, na pewno pewnym nie jest. A co się kryło pod banałem, czego obawia się Steiner cytowany na początku, przyjaciel Marcela. Pozornego spokoju szczęścia, pułapki wiary, że coś może być stałe i na zawsze. Życie może być słodkie. Ale ta słodycz, którą wydaje się, że w danym momencie czujemy, w rzeczywistości w jednej chwili może się z niego ulotnić.

Federico Fellini

Aleksandra Makowska - Ferenc

Qualche volta la notte, quest'oscurità, questo silenzio, mi pesano. È la pace che mi fa paura. Temo la pace più di ogni altra cosa: mi sembra che sia soltanto un'apparenza, e che nasconde l'inferno. Pensa cosa vedranno i miei figli domani... Il mondo sarà meraviglioso, dicono. Ma da che punto di vista, se basta uno squillo di telefono ad annunciare la fine di tutto?

Lo scorso anno era stato il 55° anniversario della uscita de *La Dolce Vita*, w 2015 zmarła Anita Ekberg, la sua stella più luminosa. La grandezza i la potenza del film di F. Fellini era così grande che oggi è conosciuto non solo dagli intenditori di cinema.

E se uno non ha nemmeno guardato questo lavoro, sa che cosa si intende con i termini come "dolce vita" o "paparazzi". Martin Scorsese, che dirige una fondazione dedykowana do odzyskania kopii starych filmów, przemawiając przed pokazem odnowionej wersji *La Dolce Vita* podkreślił, że Fellini tym filmem „zmienił wszystkie zasady swą narracją, swą odwagą” i „zrywając łańcuchy cenzury, otworzył możliwość, żeby być szczerym na ekranie”. I że od Felliniego nauczył się, że można „opowiadać historie, mówić o społeczeństwie, tworzyć dzieło i jednocześnie satyrę”.

Su *La dolce Vita* è stato probabilmente già tutto scritto, è una lettura obbligatoria, viene discusso in classi per studiosi di cinema e registi futuri. Si tratta di un esempio di opera aperta, con una struttura poetica, una elaborata realizzazione e narrazione a più livelli. In modo del tutto

naturale quindi è diventata una fonte di ispirazione per i futuri registi. Senza *La dolce Vita* non ci sarebbe, per esempio, *Celebrity* di W. Allen. W. Allen prende in prestito alcune delle scene e degli argomenti trattati - il personaggio principale del giornalista, Simon Lee, interpretato da Kenneth Branagh, ha attraversato una crisi di mezza età, e conclude che la sua vita è vuota, arida. Il film è anche come *La dolce Vita* in bianco e nero. W. Allen è anche ispirato del lavoro di Fellini nel suo altro film - *Manhattan* - nel personaggio principale, un modo di mostrare la città - in questo caso, New York. Un altro, questa volta un riferimento diretto al film di Fellini era del 1984 Totò, Peppino e... *La Dolce Vita*. Il film era un tentativo di parodia fallita de *La Dolce Vita* ed è un esempio che anche nei film di interesse generale, si possono trovare vari tipi di riferimenti.

Un omaggio alla maestria di Fellini è senza dubbio *La Grande Bellezza* di Paolo Sorrentino. Il personaggio principale, Jep Gambardella, flâneur, contemporaneo, che attraversa Roma, come Marcello Rubini alla ricerca del Grande Bello, di qualcosa che potrebbe suscitare la sua creatività, sbloccare un'impasse, aiutare a trovare qualcosa di perduto nel cammino. Che cosa cercano o da cosa vogliono fuggire può essere interpretato in modi diversi. Nessuna sicurezza né oggi né in quei giorni, tutto ciò che può sembrare sicuro non lo è. E cosa si nasconde sotto tutta la banalità, cosa temeva Steiner, citato all'inizio, amico di Marcello? Apparente pace della felicità, la trappola che qualcosa può essere fisso e durare per sempre. La vita sa essere dolce. Ma questa dolcezza che in un momento ci pare essere stata raggiunta, in realtà in un attimo può esserci sottratta.

Immigrazione włoska w Polsce w ostatnich latach

Domenico Porcheri

Po trudnych latach powojennych, które nazaczyły Polskę oraz grozy i zniszczenia, około pięciu tysięcy Włochów zdecydowało się osiedlić na stałe w Polsce. Dane przedstawiające ten silny włoski akcent na terytorium Polski są przedstawione przez AIRE, stowarzyszenie, które dba o Włochów mieszkających za granicą. A sondaże pokazują, że najbardziej „popularne” miasta to głównie Warszawa, Kraków i Wrocław, a następne w kolejce są Szczecin, Gdańsk i Gdynia. Rzeczywiście, Polska w ostatnich latach staje się „Mekką” Włochów decydujących się na życie poza ich własnym terytorium, każdy z różnych powodów, ale wszystkie związane z odmową włoskiego państwa do dostosowania się do poważnego kryzysu i trudności życia we Włoszech.

Głównym powodem jest niewątpliwie dynamiczny rozwój gospodarczy, który utrzymuje się w ostatnich latach. Istnieje około 2000 małych

i dużych włoskich przedsiębiorstw prowadzących działalność na terytorium Polski. Wśród najważniejszych można wspomnieć takiej, jak Fiat, która ma swoje fabryki w Tychach i zatrudnia około 3500 pracowników oraz Astaldi, która skonstruowała drugą linię metra w Warszawie. Dodatkowym atutem jest łatwość, z jaką wielu młodych Włochów może znaleźć pracę nawet tuż po ukończeniu studiów, w różnych włoskich i zagranicznych koncernach międzynarodowych, które zawsze szukają młodych umysłów, niestety zbyt często uciekających ze swojego kraju, który nie ma zbyt wiele do zaoferowania. Wielu obcokrajowców, którzy nie znali Polski, zmieniło perspektywę, z której widzieli ten kraj z zewnątrz. Większość z nich jest pod dużym wrażeniem i fascynuje się klimatem innowacyjności i rozwoju, którym się tu oddycha.

L'immigrazione italiana in Polonia negli ultimi anni

Domenico Porcheri

Dopo i difficili anni del dopoguerra che hanno segnato la Polonia, una volta terminata questa parte della storia polacca che ha portato tanto orrore e distruzione, circa 5000 italiani hanno deciso di stabilirsi in Polonia definitivamente. I dati della forte impronta italiana all'interno del territorio polacco vengono segnalati dall'AIRE, l'associazione che si occupa degli italiani residenti all'estero. E dalle indagini emerge che le città più “gettonate” sono principalmente Varsavia, Cracovia e Breslavia seguite poi da Stettino, Danzica e Gdynia. In effetti la Polonia negli ultimi anni si sta trasformando nella “Mecca” degli italiani che decidono di vivere al di fuori del proprio territorio, ognuno per varie ragioni, ma tutte riconducibili a un rifiuto di adeguarsi alla dura crisi e alla difficoltà di vita in Italia.

Primo motivo fra tutti è senza dubbio il grande sviluppo economico che interessa la Polonia. Esistono inoltre circa 2000 piccole e grandi

aziende italiane che operano all'interno del territorio polacco. Tra le più importanti ricordiamo ad esempio la Fiat, che ha il proprio stabilimento nella città di Tychy e dà lavoro a circa 3500 operai e Astaldi che ha realizzato la seconda linea della metropolitana a Varsavia. A questo segue poi la facilità di molti giovani italiani di trovare lavoro, una volta laureati, presso le varie multinazionali italiane e straniere che sono sempre alla ricerca di menti giovani e di cervelli che purtroppo troppo spesso sono in fuga dal proprio paese che non offre loro grandi chance. Per molti stranieri che non conoscevano la Polonia è cambiata la prospettiva che essi avevano di questo paese guardandolo da fuori, e la maggior parte di loro è rimasta colpita e affascinata dal clima di innovazione e di movimento che si respira al suo interno.

Gdzie dobrze zjeść we Włoszech?

Ewa Bukowczyk

Kiedy zwiedzamy nowe miejsca, oprócz oglądania zabytków, zawsze chcemy spróbować tradycyjnych potraw i dobrze zjeść, wydając jak najmniej. Żeby znaleźć dobrą restaurację, pizzerię czy bar, jedni korzystają z TripAdvisora, inni wybierają przypadkowo, natomiast ja pytam o radę osób, które mieszkają w danym miejscu. Nieraz porad udzielają mi moi znajomi, a nieraz pytam przypadkowych, spotkanych na ulicy osób. Muszę przyznać, że jeszcze nigdy się nie rozczarowałam i dlatego chcę podzielić się z Wami moimi doświadczeniami, polecić Wam pewne miejsca, które odkryłam podczas swoich podróży po Włoszech. Chciałabym zaproponować Wam zarówno te, gdzie możecie spokojnie usiąść, jak i te, w których możecie wziąć coś na szybko. Mam nadzieję, że każdy z Was znajdzie przynajmniej jeden lokal dopasowany do swojego gustu.

Zacznę od Rzymu, miasta, w którym mieszkałam dwa lata i które mocno wpłynęło na moje życie. Mogłabym wymienić długą listę lokali, ale zdecydowałam przedstawić Wam tylko wybrane, które z jakiegoś powodu szczególnie mi się spodobały.

Pierwszym jest Momart Restaurant Cafè. To nowoczesna restauracja podzielona na dwie części: jedną z typową salą restauracyjną i drugą, tę którą wam polecam, gdzie serwowane jest aperitivo albo lepiej - aperice-na. Aperitivo kosztuje 10 euro z wliczonym kosztem napoju. Zawsze znajdziecie cztery bądź pięć rodzajów pizzy, naprawdę dobrych, dwa rodzaje ciepłego makaronu, różne sałatki z makaronem, ryżem bądź kuskusem, małe kanapeczki, różne słodczyce robione na miejscu i, jeśli uda Wam się dostać, również słodycz dnia, zazwyczaj tiramisu bądź inne ciasto. Możecie jeść tyle, ile chcecie. Z pewnością wyjdziecie z pełnym brzuchem i nie będziecie musieli szukać innego miejsca, by zjeść kolację. Ponieważ zawsze jest dużo ludzi, radzę wam przyjść około godziny 19:30, tak, by długo nie czekać i móc spróbować wszystkich dań. Lokal nie znajduje się w samym centrum, ale możecie tam dojechać bez problemu metrem B. Mieści się blisko Piazza Bologna, przy via Ventuno (XXI) Aprile 10. Polecam Wam zajrzeć na stronę <http://www.momartcafe.it>

Jeśli natomiast poczujecie głód spacerując w centrum miasta, w jednej z uliczek, które prowadzą do Panteonu, natraficie na Habana Cafè (via

Pastini 120), lokal prowadzony przez rzymską rodzinę. W ciągu dnia to normalna restauracja, lecz od czwartku do niedzieli po kolacji zamienia się w pub/dyskotekę, gdzie od czasu do czasu urządzone jest też karaoke. To jedyne miejsce w tak turystycznej okolicy, gdzie za małe pieniądze możecie zjeść naprawdę dużo. W Habana Café znajdziecie menu za 10, 12 czy 15 euro, o proporcjonalnej wielkości do Waszego apetytu i zasobności portfela. Polecam Wam wybrać menu za 10 euro, które zawiera przystawkę, pierwsze danie i napój. Zapewniam Was, że nie wyjdziecie głodni!

Inne miejsce w centrum, otwarte jednak tylko w porze obiadowej, znajdziecie niedaleko Piazza di Spagna (Schodów Hiszpańskich). To pastificio Guerra (via della Croce 8), malutki lokal, gdzie codziennie serwuje się dwa rodzaje świeżego makaronu przygotowywanego na miejscu, jak w domu. Forma może wydać się „turystyczna”, ponieważ makaron podawany jest na plastikowych talerzykach i ciężko jest gdzieś usiąść, ale to fajny pomysł, żeby zjeść szybko oraz dobra alternatywa dla innych miejsc w tamtej okolicy, które proponują wygórowane ceny za jedzenie wątpliwej jakości. Każdego dnia podawane są różne przysmaki, zawsze znakomite.

Jeżeli wolicie miejsce bardziej eleganckie i wytworne, radzę wam udać się do restauracji Krugh (via Properzio 30). Krótko mówiąc: przytulny lokal, świetny serwis i jedzenie doskonałej jakości. Warto wcześniej dokonać rezerwacji.

Jeśli jednak ktoś chciałby spróbować czegoś egzotycznego, doradzałabym kuchnię afrykańską. W Rzymie jest wiele miejsc, gdzie możemy jej spróbować. Moim ulubionym jest restauracja Kilimanjaro. Znajdziecie ją przy Via Calatafimi 28.



Dove mangiare bene in Italia?

Ewa Bukowczyk

Quando visitiamo un posto nuovo, oltre a vedere i monumenti, vogliamo assaggiare le cose tipiche del posto e vogliamo sempre mangiare bene senza spendere troppo. Per trovare un ristorante, pizzeria o bar, alcuni usano tripAdvisor, altri scelgono a caso, io invece chiedo sempre alle persone del posto. A volte sono i miei amici a darmi i consigli, a volte invece domando alle persone che incontro per la strada. Devo dire che non sono mai stata delusa e per questo voglio condividere con voi la mia esperienza consigliandovi alcuni posti che ho scoperto durante i miei viaggi in Italia. Vorrei proporvi sia i posti in cui potete sedervi tranquillamente che i posti dove potete prendere qualcosa al volo. Spero che ognuno di voi possa scegliere almeno uno adatto ai suoi gusti.

Inizio da Roma, una città in cui ho vissuto due anni e che ha lasciato un forte segno per tutta la mia vita. Potrei fare un lungo elenco dei locali, però ho deciso di presentarvene solo alcuni che per un motivo o per un altro mi sono particolarmente piaciuti.

Il primo è Momart Restaurant Café. È un ristorante moderno diviso in due parti. Una con una tipica sala da ristorante e l'altra, quella che vi consiglio, dove servono l'aperitivo o meglio l'apericena. L'aperitivo costa 10 euro con la bevanda inclusa. Ci si trovano sempre quattro o cinque tipi di pizza, veramente buoni, due tipi di pasta calda, varie insalate con pasta, riso o cous cous, piccoli panini, alcuni dolcetti fatti da loro e se riuscite a prenderlo, anche un dolce del giorno, normalmente il tiramisù o un'altra torta. Potete mangiare quanto volete. Sicuramente uscirete con lo stomaco pieno e non dovrete andare a cercare un altro posto per la cena. È sempre pieno, quindi vi consiglio di andare verso le 19:30, per non aspettare tanto e poter provare varie cose. Non si trova proprio in centro, ma lo potete raggiungere senza problemi con la metro B. Si trova vicino alla piazza Bologna, in Via Ventuno (XXI) Aprile, 10. Vi consiglio di visitare il sito <http://www.momartcafe.it>

Se sentite invece la fame passeggiando per il centro, in una delle vie che conducono al Pantheon trovate Habana Café (Via dei Pastini, 120), un locale gestito da una famiglia romana. Di giorno è un ristorante normale, invece da giovedì a domenica dopo la cena si trasforma in un bar/

Teraz przenieśmy się do Pizy, jednego z miast, które zwiedziłam podczas ostatnich wakacji we Włoszech. Jako drugie miasto (jako drugie miasto na moim szlaku kulinarnym), wybrałam właśnie Pizę, ponieważ szczególnie zaintrygowały mnie małe lokale, gdzie można kupić szybkie dania, jak kanapka czy frittata (przypomina smażony placek). To miejsca, których zwykli turyści nie znajdują sami. Polecam więc spróbowanie kanapek z produktami wysokiej jakości w Carta Gialla (via Renato Fucini 7). Znajdziecie tam również w sprzedaży tradycyjne produkty regionalne. W Nando lub w Montino doradzam Wam skosztowanie la cecina, tradycyjnej pizańskiej potrawy. To coś w rodzaju smażonego placka z mąki z ciecierzycy z dodatkiem wody, soli i oliwy. Danie proste, ale naprawę bardzo dobre. Miejscem, w którym możecie usiąść, żeby zjeść, jest Artifafo. To restauracja słynąca z wysokiej jakości produktów spożywczych i dobrych win. Jest przykładem doskonałego stosunku jakości do ceny. Znajduje się w historycznym centrum miasta, przy via San Martino.

Na koniec chcę wam wspomnieć o niektórych lokalach w Katanii, mieście, które znajduje się na jednej z najpiękniejszych wysp świata. Nie mogę zacząć inaczej niż od wymienienia lodziarni, ponieważ właśnie na Sycylii zrodziły się granity, sorbety czy lody. Zaproponuję Wam, byście wybrali się na lody do Comis, znajdującego się na placu Teatro Massimo lub do Quaranta na wybrzeżu. Natomiast miłośnicy ryb nie mogą przegapić La Paglia (via Pardo 23), gdzie zawsze można zjeść świeżą rybę.

Jest wiele innych miejsc, również w innych miastach, o których bym może opowiedział Wam w następnych numerach. Mam nadzieję, że chociaż trochę Was zainspirowałam. Dobrej podróży i smacznego!

discoteca, dove a volte fanno anche karaoke. È l'unico posto, in una zona così turistica, dove è possibile spendere poco e mangiare tanto. Trovate dei menu da 10, 12 o 15 euro a seconda della fame e del portafoglio. Vi consiglio di prendere il menu da 10 euro composto da un contorno, un primo e una bibita. Vi assicuro che non uscirete affamati!

Un altro posto in centro, aperto però solo a pranzo, lo trovate vicino a Piazza di Spagna. È il pastificio Guerra (Via Della Croce, 8), un posto piccolino, dove trovate ogni giorno due tipi di pasta fresca e fatta al momento come a casa. La formula può sembrare "turistica", perché servono la pasta in piatti di plastica ed è difficile sedersi, però è un'idea carina per mangiare velocemente e un'ottima alternativa a tanti altri posti in zona che propongono prezzi esagerati per una qualità a volte discutibile. Ogni giorno ci sono specialità diverse e devo dire sempre ottime!

Se preferite un posto più elegante e raffinato vi consiglio di andare al ristorante Krugh (Via Properzio, 30). In poche parole: il locale accogliente, il servizio eccellente e cibo di ottima qualità. Conviene prenotare il posto prima.

Invece se qualcuno vorrebbe provare qualcosa di esotico, consiglieri la cucina africana. A Roma si trovano tanti posti, dove la potete assaggiare. Il mio preferito è il ristorante Kilimanjaro. Lo trovate in Via Calatafimi, 28.

Adesso ci trasferiamo a Pisa, una delle città che ho visitato durante la mia ultima vacanza in Italia. Come seconda città, ho scelto Pisa perché sono rimasta colpita specialmente dai piccoli locali, dove si possono prendere pasti veloci, come un panino o una frittata. Sono i posti che i semplici turisti non trovano da soli. Allora vi consiglio di provare i panini con i prodotti di alta qualità alla Carta Gialla (Via Renato Fucini, 7). Lì troverete in vendita anche tanti prodotti tipici della zona. Da Nando o da Montino vi consiglio di provare la cecina, un piatto tipico di Pisa. È una sorta di focaccia/frittata con farina di ceci e l'aggiunta di acqua, sale e olio. Un piatto semplice, ma veramente squisito. Un posto dove potete sedervi a mangiare è l'osteria L'Artifafo. È un ristorante rinomato per l'alta qualità dei prodotti alimentari e per la buona cantina di vini. Presenta

un ottimo rapporto tra qualità e prezzo. Si trova in pieno centro storico, in via San Martino.

Alla fine vi voglio anche accennare alcuni locali di Catania, città che si trova in una delle più belle isole del mondo. Non posso fare altro che iniziare dalle gelaterie, perché alla fine la Sicilia è la madre del sorbetto, della granita e dei gelati. Allora vi propongo di prendere un gelato da

Comis in piazza Teatro Massimo o anche da Quaranta sul lungomare. Invece, gli amanti di pesce non possono perdere la Trattoria La Paglia (Via Pardo, 23), dove si mangia sempre pesce fresco.

Ci sono tanti altri posti, anche in diverse città, di cui magari vi parlerò nei prossimi numeri. Spero di avervi ispirato almeno un po'. Buon viaggio e buon appetito!

Polscy piłkarze we włoskiej ekstraklasie

M. Staniaszek

Piłka nożna to sport kochany i chętnie śledzony zarówno przez Polaków, jak i przez Włochów. Każdy kibic ma swoją ulubioną drużynę, którą mocno wspiera oraz jakiegoś piłkarza, który wydaje mu się geniuszem.

Polacy zawsze podziwiali włoskich graczy. Jednakże od jakiegoś czasu także polscy piłkarze są doceniani i przenoszą się do innych krajów, aby tam grać, między innymi we włoskiej ekstraklasie (Serie A).

Od lat 80. obecny prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek jest wciąż rozpoznawany i kochany przez kibiców Juventusu i Romy. W ostatnich latach na Półwysep Apeniński przeniosło się wielu Polaków, między innymi wielu bramkarzy, zaczynając od Artura Boruca, który przez wiele lat grał w Fiorentinie. Kolejnym Polakiem znanym lepiej kibicom Romy, a teraz także Empoli, niż Polce, nawet będącej

w miarę na bieżąco z futbolem jak ja, jest Łukasz Skorupski. Tego piłkarza przedstawili mi moi współlokatorzy z Bolonii. Byli prawie oburzeni, że go nie znałam. Musiałam im wytłumaczyć, że nie był zbyt rozpoznawalny w Polsce, ponieważ nie grał w reprezentacji Polski, w przeciwieństwie do Wojciecha Szczęsnego, który od niedawna zastąpił go w bramce AS Romy.

Kolejnymi reprezentantami narodowymi we Włoszech są: Kamil Glik, którego doceniono na tyle, że został kapitanem drużyny Torino, Jakub Błaszczykowski z Fiorentiny oraz Kamil Wszolek z Werony.

Można by tak ciągnąć dalej. Moim zdaniem możemy być dumni, że włoscy kibice doceniają tak bardzo polskich piłkarzy, że wysyłają się, aby zapamiętać i wymówić coś nie do wymówienia, czyli polskie nazwiska, które są dla nich prawdziwym koszmarem.



I calciatori polacchi in Italia

M. Staniaszek

Il calcio è uno sport amato e seguito volentieri sia dai polacchi che dagli italiani. Ogni tifoso ha una squadra preferita a cui appoggia fortemente e qualche calciatore che gli sembra un genio.

I polacchi hanno sempre ammirato i giocatori italiani. Tuttavia, da qualche tempo anche i calciatori polacchi vengono apprezzati e si trasferiscono negli altri paesi per giocare, tra l'altro nella Serie A italiana.

Sin dagli anni 80., il presidente in carica dell'Associazione del Calcio Polacca, Zbigniew Boniek viene sempre ricordato e amato dai tifosi della Juventus e della Roma. Negli ultimi anni, alla Penisola Appenninica si sono trasferiti numerosi polacchi, tra l'altro molti portieri. Cominciano da Artur Boruc che ha giocato durante vari anni con la squadra della Fiorentina. L'altro polacco conosciuto meglio dai tifosi di AS Roma e adesso anche di Empoli che da una polacca abbastanza al corrente

con il calcio come me, è Łukasz Skorupski. Questo calciatore mi è stato introdotto dai miei coinquilini di Bologna. Loro erano quasi indignati perché non lo conoscevo. Gli ho dovuto spiegare che non era molto riconoscibile in Polonia perché non giocava nella squadra nazionale a differenza di Wojciech Szczęsny che da poco tempo l'ha sostituito nella porta della Roma. Gli altri rappresentanti della nazionale in Italia sono: Kamil Glik che è così apprezzato che è diventato il capitano della Torino, Jakub Błaszczykowski della Fiorentina e Kamil Wszolek della Verona.

Si potrebbe continuare così. Secondo me possiamo essere orgogliosi del fatto che i tifosi italiani apprezzano tanto i calciatori polacchi e che fanno lo sforzo di ricordare e pronunciare quello che è impronunciabile, cioè i cognomi polacchi che sono per loro un vero incubo.

UWAGA! Jesteśmy dla Was także w sieci!!! POTETE trovarci su internet!!!



Chcesz dowiedzieć się o nas więcej? być zawsze na bieżąco? Zajrzyj na naszą stronę internetową: www.italianistyka.uni.lodz.pl/



Zajrzyj i polub nas na facebooku :)

www.facebook.com/SKN.ItaliAMO?fref=ts

„Glik – bohater Torino” Justyna Groblińska

Lata temu polskim bohaterem włoskich kibiców był Zibi – Zbigniew Boniek. Na Półwyspie Apenińskim wstąpił się między innymi sukcesami w barwach Juventusu. Dziś Polska również ma swojego eksportowego bohatera, którym jest Kamil Glik. Ten 28-letni reprezentant Polski to numer jeden drużyny FC Torino – nota bene: drugiego obok Starej Damy liczącego się klubu piłkarskiego w Turynie. Co stoi za sukcesem Polaka na włoskiej ziemi i dlaczego włoscy kibice tak bardzo go kochają?

Na początku kariery Glik grał w polskich i hiszpańskich klubach – przed wyjazdem do Włoch był graczem Piasta Gliwice. Stamtąd trafił do US Palermo, następnie do Bari, by znów ponownie zameldować się w stolicy Sycylii, bo ostatecznie trafić to ówczesnie drugoligowego FC Torino. Był to 2011 rok. Początek wielkiej miłości, która trwa do dziś. Polski obrońca podbił serca kibiców Torino zaangażowaniem i walecznością na boisku. I to dosłownie. W grudniu 2012 r. brutalnie sfalował zawodnika Juventusu, atakując go wślizgiem i trafiając bezpośrednio w nogi piłkarza przeciwnej drużyny. Nietrudno się domyślić, iż Polak został wyrzucony z boiska! Nie jest to z pewnością powód do dumy, ale jak wiadomo włoska piłka charakteryzuje się żelazną defensywą oraz tym, że Włosi raczej nogi nie odstawiają. Kibice Torino wzięli za dobrą kartę to wydarzenie oraz ogólny fakt, iż Kamil Glik może nie zawsze przyjmie czysto piłkę, ale nigdy nie można mu odmówić waleczności i zaangażowania. Ponadto innym wydarzeniem, którym Polak ujął kibiców swojej drużyny, był gest przeprosin za mecz, w którym zawodnicy Torino mieli

grać tak, by nie zaszkodzić przeciwnikom, gdyż taka gra miała przynieść obopólną korzyść. Gracze Torino po meczu szybko schowali się w szatni, gdyż mieli świadomość, że kibice nie będą zachwyceni takim „widowiskiem”. Jedynie Kamil Glik został na boisku, chcąc poniekąd przeprosić kibiców za to, co obejrżeli. Taka postawa przyniosła tak duży szacunek dla Polaka wśród tamtejszych kibiców, że zawnioskowali oni o wyznaczenie go na kapitana drużyny w lipcu 2013 r. Po dziś dzień urodzony w Jastrzębiu Zdrój piłkarz przewodzi swojej drużynie, a kibice drżą, by nie chciał odejść do innej liczącej się europejskiej drużyny, na co z całą pewnością mógłby sobie pozwolić. Warto wspomnieć, że sezon po jego przyśściu, Torino awansowało z Serie B do najwyższej klasy rozgrywkowej we Włoszech. W ostatnich latach jest o nim głośno, gdyż świetnie sprawdza się w reprezentacji Polski, a przede wszystkim w FC Torino. Gra Polaka to nie tylko skuteczna obrona, ale także duża liczna trafień. W tym sezonie – jak do tej pory – ma najwięcej spowodowanych rzutów karnych, ale turyńscy kibice na pewno subtelnie zrzucą to na karb waleczności i zaangażowania.

Nie można powiedzieć, że Kamil Glik to zawodnik bez boiskowej skazy, ale istnieją tacy, którzy stawiają go nawet ponad takimi sławami jak Ronaldo czy Messi, gdyż cenią w nim serce do tej gry. Jego postawa charakteryzuje się gryzieniem trawy i szczerą grą, czego często brakuje we współczesnym futbolu i właśnie za to kochają go kibice Torino – szczerze i z całego serca.

"Glik – un eroe di Torino" Justyna Groblińska

Annini fa un eroe polacco dei tifosi italiani era Zibi – Zbigniew Boniek. Noto per i successi con la Juventus sulla Penisola Appenninica. Oggi la Polonia anche ha il suo eroe all'esperto – Kamil Glik. Il 28-enne rappresentante della nazionale di Polonia è il numero uno della FC Torino – nota bene: il secondo club importante, insieme alla Vecchia Signora, di Torino. Cosa sta dietro il successo del polacco e perché i tifosi italiani lo amano così tanto?

All'inizio della sua carriera, Glik giocava nei club polacchi e spagnoli – prima di partenza per l'Italia era il giocatore di Piast Gliwice. Dalla quale è andato all'US Palermo, poi a Bari, ancora una volta alla capitale di Sicilia, per finalmente arrivare alla FC Torino che faceva la parte in quei tempi della Serie B. Era il 2011. L'inizio del grande amore che prosegue fino a oggi. Il difensore polacco ha conquistato i cuori dei tifosi di Torino con il suo coinvolgimento e coraggio sul campo. Letteralmente. Nel dicembre del 2012 ha commesso un fallo brutale sul giocatore della Juventus, attaccandolo con lo slittamento e colpendo direttamente le gambe del calciatore della squadra opposta. Non è difficile indovinare che il polacco è stato espulso dal campo! Sicuramente non è il motivo dell'orgoglio, però si sa bene che il calcio italiano si caratterizza della difesa di ferro e che gli italiani piuttosto difendono fino alla fine. I tifosi della Torino hanno interpretato positivamente questo avvenimento e il fatto generale che Kamil Glik magari non sempre riceve la palla perfettamente, però mai si può accusarlo che gioca senza coraggio e coinvolgimento. Inoltre, un altro evento in cui il polacco ha incantato i tifosi della sua squadra era il gesto

della scusa dopo la partita in cui i calciatori di Torino avrebbero dovuto giocare così che non danneggino agli avversari, perché un tale sistema avrebbe dovuto portare un reciproco profitto. Dopo la partita i giocatori della Torino si sono nascosti velocemente nello spogliatoio, perché sapevano bene che i tifosi non erano contenti con un tale „spettacolo”. Soltanto Kamil Glik è rimasto sul campo, volendo in un certo modo chiedere scusa ai tifosi per quello che dovevano guardare. Un tale comportamento gli ha portato la stima così grande tra i tifosi che lo hanno scelto per il capitano nel luglio 2013. Fino a oggi, il giocatore nato a Jastrzębie Zdrój, ha il primato nella sua squadra e i tifosi non vorrebbero che lui si trasferisse all'altra squadra europea significativa, ciò è sicuramente raggiungibile per lui. Vale a ricordare che una stagione dopo il suo trasferimento, i granata hanno vinto l'avanzo alla Serie A. Negli ultimi anni Glik è famoso per la sua buona disposizione nella nazionale polacca, ma soprattutto nella FC Torino. Il polacco non solo gioca bene in difesa, ma anche ha sul suo conto i gol numerosi. Questa stagione – fino a oggi – ha causato il più grande numero dei calci di rigore, però sicuramente i tifosi torinesi lo interpreterebbero come un segno del coraggio e coinvolgimento.

Non si può dire che Glik mai commette un errore, però esistono certe persone che lo sovrappongono al di là del Ronaldo o Messi, perché apprezzano il suo impegno. Il suo comportamento si caratterizza di un grande sforzo e un comportamento sincero che spesso manca nel calcio contemporaneo e proprio per quello i tifosi della Torino lo amano – sinceramente e di tutti i cuori.

Tłumaczyć Eco

Marta Sterna

Śmierć Umberto Eco, pisarza i filozofa, ale także semiologa i uważnego krytyka literatury i narracji, wzbudziła we wszystkich nas wiele emocji. Świat, który po dziś dzień nie otrząsnął się po tej

okropnej wiadomości, za pomocą wszelkich dostępnych środków masowego przekazu wyrażał ogólne poczucie wielkiej, nienaprawialnej straty. Nurkując w morzu publikacji poświęconych pamięci tego wielkiego

człowieka, zatrzymałam się przy jednym z artykułów, który szczególnie przykuł moją uwagę. Jest nim dialog przeprowadzony przez Zofię Zaleską, autorką książki *Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie* z Krzysztofem Żaboklickim, profesorem, pisarzem oraz przede wszystkim tłumaczem książek Umberto Eco.

Mówi się, że w Polsce mamy rekordową liczbę tłumaczeń utworów Umberto Eco. Zofia Zaleska, rozmawiając z tłumaczem, usiłuje odkryć, na czym polega przyczyna tak wyjątkowej popularności tego włoskiego pisarza w naszym kraju. Przypomina, że niektórzy krytycy z pewną dozą złośliwości twierdzą, że kupujemy jego książki tak chętnie nie dlatego, by je naprawdę czytać, ale z powodów snobistycznych. Krzysztof Żaboklicki nie odrzuca całkowicie tej opinii; tłumaczy, że Umberto Eco interesuje uczonych i badaczy jako semiolog i filozof, natomiast cała

reszta uważa go przede wszystkim za znakomitego powieściopisarza, który swoimi książkami zdobył wielu czytelników. Tłumacz wymienia *Imię róży* i *Cmentarz w Pradze*, jako najważniejsze z nich i jednocześnie wzbudzające największy zachwyt. Zgadza się jednak, że nie wszystkie utwory Eco mogą być wciągające dla każdego czytelnika, chociażby książki takie jak *Wahadło Foucaulta*, czy *Wyspa dnia poprzedniego* są jego zdaniem trudne w odbiorze i przez to mniej zachęcające, „może właśnie takie, które kupuje się, żeby pokrywał je kurz na półce”. Mimo to Żaboklicki zapewnia, że zawsze tłumaczył Eco z przyjemnością, ponieważ podzielał On zainteresowanie tłumacza historią współczesną Włoch. Ale przede wszystkim dlatego, że Jego dzieła są najlepszym świadectwem tego, jak wielkim był pisarzem i intelektualistą, słusznie docenianym na całym świecie.

Tradurre Umberto Eco

Marta Sterna

La morte di Umberto Eco, scrittore e filosofo, ma anche semiologo e un attento critico della letterarietà e della narratologia, ha suscitato in tutti noi grandi emozioni. Il mondo che fino ad ora è rimasto sconvolto dopo la terribile notizia ha iniziato ad esprimere, attraverso i media, l'indelebile senso di una perdita che pare irreparabile. Tuffandomi nella marea di pubblicazioni in memoria di questo grande uomo mi sono fermata su un articolo che ha particolarmente attirato la mia attenzione. È un'intervista fatta da Zofia Zaleska, l'autrice del libro *Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie*, a Krzysztof Żaboklicki, professore, scrittore nonché traduttore di libri di Umberto Eco.

Si dice che la Polonia abbia il numero record di traduzioni delle opere di Umberto Eco. Zofia Zaleska, parlando con il traduttore, cerca di scoprire in che cosa consiste l'eccezionale popolarità di questo scrittore italiano nel nostro paese. Ricorda che alcuni critici ritengono, con una dose di maliziosità, che i suoi libri vengano comprati così volontariamente non tanto per essere davvero letti, ma per ragioni sno-

bistiche. Krzysztof Żaboklicki non rifiuta del tutto questa opinione; spiega che Umberto Eco interessa agli studiosi e ai ricercatori come semiologo e filosofo, ma tutto il resto lo considera prima di tutto un romanziere brillante che con i suoi libri ha conquistato tanti lettori. Il traduttore elenca *Il nome della rosa* e *Il cimitero di Praga* come i più importanti che entusiasmano il pubblico. Conferma però che non tutte le opere di Eco possono essere coinvolgenti per ogni tipo di lettore e che ad esempio i libri come *Il pendolo di Foucault* e *L'isola del giorno prima*, sono al suo parere difficili nella lettura e per questo meno invitanti, “magari proprio quelli che si comprano per lasciarli coprire dalla polvere sullo scaffale”. Nonostante questo, Żaboklicki afferma che tradurre Eco è stata una faccenda sempre molto piacevole, poiché Eco divideva lo stesso interesse del traduttore per la storia contemporanea d'Italia. E soprattutto perché le sue opere testimoniano della sua fama di più grande scrittore e intellettuale italiano contemporaneo, apprezzato in tutto il mondo.



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA TRANSLATORYCZNA

TRANSLATORYKA I TRANSLACJE TIT III

„TRANSLACJA – TRANSKREACJA – INTERPRETACJA”

Uniwersytet Łódzki 6-7 maja 2016

Miejsce konferencji:

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego

Łódź, ul. Pomorska 171/173, PARTER

PIĄTEK, 6 MAJA 2016

9.30-17.00	REJESTRACJA przy AULI 3
10.00-11.00	Poranny serwis kawowy przy AULI 3
11.00-11.15	POWITANIE I OTWARCIE KONFERENCJI Dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Piotr Stalmaszczyk Kierownik Zakładu Italianistyki Uniwersytetu Łódzkiego, dr hab. prof. Uł Artur Gałkowski
11.15-13.30	SESJA PLENARNA – AULA 3 Prowadzenie: Tamara Roszak, Łukasz Jan Berezowski
11.15-11.45	PIOTR STALMASZCZYK Światy za nazwami (czyli kilka uwag na temat interpretacji i tłumaczenia nazw własnych)
11.45-12.15	ARTUR GAŁKOWSKI Onomastyka translatoryczna vs translatoryka onomastyczna
12.15-12.45	MICHAŁ JAGIEŁŁO Tłumacz literatury pięknej – autor, współautor, twórca czy odtwórca?
12.45-13.15	ZOFIA RYBIŃSKA Działalność Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przyniętych i Specjalistycznych a szkolenie tłumaczy w Polsce
13.15-13.30	Dyskusja
13.30-14.00	Przerwa na kawę

SESJE PANELOWE

14.00-15.15	PANEL I - ITALIANISTYCZNY (1) Sala 0.43	PANEL II – SPECJALISTYCZNY (1) Sala 0.39	PANEL III – PRZEKŁADU TEKSTÓW DAWNYCH (1) Sala 0.41
Prowadzenie	ROMAN SOSNOWSKI	ZOFIA RYBIŃSKA	MARIA JUDYTA WOŹNIAK
14.00-14.20	TAMARA ROSZAK (UŁ) Da Lucio Livio Andronico all'EXPO 2015 – cenni di tradizione translatorica in Italia	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI (UŁ/PT TEPIS) Historia tłumaczeń sądowych: od Norymbergii do Hagi (70 lat doświadczeń)	JADWIGA CZERWIŃSKA (UŁ) Scholia – problem przekładu
14.20-14.40	ELŻBIETA TOMASI-KAPRAL (UŁ) Traduttore letterario – il mediatore tra le culture	DARIUSZ GANCARZ (UP/PT TEPIS) Polskie prawo karne w starciu z tłumaczem – kilka uwag o pułapkach terminologicznych i translatorskich	JAKUB WARDĘGA (UW) Skopos a Eucharystia – jak teologia mogła wpłynąć na kształt wersetów Biblii
14.40-15.00	MICHELE FELIZIANI (UŁ) La traduzione come esercizio di "alterità". Un percorso filosofico a partire da Paul Ricoeur	JADWIGA CZUB (UAM) Charakterystyka i problemy przekładu na język migowy	ALEKSANDRA ARNDT (UAM) Osadzić arcydzieło w ramie. O roli tekstów sekundarnych oraz zabiegów edytorskich w wydaniach przekładów utworów antycznych – na podstawie tłumaczeń Wergiliuszowych <i>Georgik</i>
15.00-15.15	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja

15.20-16.35	PANEL IV - ITALIANISTYCZNY (2) Sala 0.43	PANEL V – LITERACKI (1) Sala 0.39	PANEL VI – STUDENCKI (1) Sala 0.41
Prowadzenie	ELŻBIETA KAPRAL	MARIA JUDYTA WOŹNIAK	JUSTYNA GROBLIŃSKA
15.20-15.40	ROMAN SOSNOWSKI (UJ) Corpora bilingui e strumenti informatici nell'analisi della traduzione. Italiano e polacco a confronto	MAGDALENA BULIŃSKA (UG) Z meksykańskiego na polski. Przecieranie szlaków	EMILIA PRZYLEPA (UAM) Tłumaczenie, które może wpędzić w chorobę. Wybrane przykłady z pseudohipokratejskiego traktatu o zdrowiu <i>De victu I</i>
15.40-16.00	ANNA GODZICH (UAM) Tradurre i sostantivi in apposizione italiani in polacco	PAULINA KUBIK (UŁ) Z obcego na nasze – problemy z przekładem tytułów filmów	ANNA BARTOL (UW) <i>Exegi monumentum meo animali</i> – o tłumaczeniu greckich epitafiów dedykowanych zwierzętom
16.00-16.20	JOLANTA MORYTZ (UW) Tecnice creative di esercitazione per i traduttori occasionali	ELŻBIETA BENKOWSKA (UG) Tłumaczenie to zawsze interpretacja – o przekładzie napisów do filmu	MARCIN KOSMAN (UJ) Czy Puchatek była kobietą? Strategia udomowienia w wybranych tłumaczeniach <i>Winnie the Pooh</i> A. A. Milne'a
16.20-16.35	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja
16.35-16.55		Przerwa na kawę	

Miejsce konferencji: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego Łódź, ul. Pomorska 171/173, PARTER

PIĄTEK, 6 MAJA 2016

17.00-18.15	PANEL VII - ITALIANISTYCZNY (3) Sala 0.43	PANEL VIII – STUDENCKI (2) Sala 0.39	PANEL IX – STUDENCKI (3) Sala 0.41
Prowadzenie	MIROSLAWA MAGAJEWSKA	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI	TAMARA ROSZAK
17.00-17.20	MARTA STEPANIAK (AWF/UJ) Omissione come tendenza deformante nella traduzione polacca di Bronisława Norton del libro <i>Le mie montagne</i> di Walter Monatti	JUSTYNA GROBLIŃSKA, KATARZYNA KOWALIK (UŁ) Studenckie Koło Naukowe Italianistów ItaliAMO MILENA KARBOWNIK (UŁ) Studenckie Koło Translatoryczne GIROLAMO	ALICJA GÓRNIACZYK (UJ) Sztuka tłumaczenia poetyckiego a różnice między językami docelowymi – poeta według Fernanda Pessoa przedstawiony w 5 językach
17.20-17.40	JOANNA KASZUBA (UŁ) Il filmese e il doppiaggese: le caratteristiche e le strategie della traduzione audiovisiva	ALEKSANDRA SOWIŃSKA (UŁ) Czasopismo Studenckiego Koła Naukowego ItaliAMO	PATRYCJA MASŁOWSKA (UAM) Nietypowe rozwiązania translatorskie w przekładzie nieliterackim na przykładzie „Nadzorować i karać” Michela Foucault TOMASZ DEC (UG) Czy podstępne operacje wykonuje się ręką?
17.40-18.00	DIANA DĄBROWSKA (UŁ) "Maestà... Maestà... Ma e sta calm o frat!", cioè tutte le difficoltà connesse alla traduzione delle commedie italiane. I dialettismi nell'audiovisuale italiano contemporaneo	EWA URBANIAK (UŁ) La traduzione delle espressioni deittiche	
18.00-18.15	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja

Miejsce konferencji: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego Łódź, ul. Pomorska 171/173, PARTER

ORGANIZATORZY KONFERENCJI

Zakład Italianistyki, Katedra Filologii Romańskiej, Uniwersytet Łódzki www.italianistyka.uni.lodz.pl
Studenckie Koło Naukowe Italianistów ItaliAMO, Uniwersytet Łódzki [facebook.com/SKN.ItaliAMO](https://www.facebook.com/SKN.ItaliAMO)
Studenckie Koło Translatoryczne GIROLAMO, Uniwersytet Łódzki
Kierownictwo konferencji: dr Tamara Roszak, dr Łukasz Jan Berezowski
Sekretariat konferencji: lic. Justyna Groblińska, lic. Katarzyna Kowalik

PATRONI KONFERENCJI

Dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, prof. zw. dr hab. Piotr Stalmaszczyk
Stowarzyszenie Italianistów Polskich
Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przyniętych i Specjalistycznych TEPIS

KOMITET NAUKOWY KONFERENCJI

Prof. zw. dr hab. Piotr Stalmaszczyk, Uniwersytet Łódzki
Dr hab. prof. Uł Artur Gałkowski, Uniwersytet Łódzki
Dr hab. prof. UW Elżbieta Jamrozik, Uniwersytet Warszawski
Dr hab. prof. Uł Jan Sosnowski, Uniwersytet Łódzki
Dr hab. Roman Sosnowski, Uniwersytet Jagielloński
Dr Elżbieta Kapral, Uniwersytet Łódzki
Dr Mirosława Magajewska, Uniwersytet Łódzki
Dr Maria Judyta Woźniak, Uniwersytet Łódzki

Strona konferencji: www.padlet.com/tamarettina/tit3

Miejsce konferencji: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego Łódź, ul. Pomorska 171/173, PARTER

SOBOTA, 7 MAJA 2016

10.30-11.00		Poranny serwis kawowy	
SESJE PANELOWE			
11.00-12.15	PANEL X - ITALIANISTYCZNY (4) Sala 0.43	PANEL XI – SPECJALISTYCZNY (2) Sala 0.39	PANEL XII – PRZEKŁADU TEKSTÓW DAWNYCH (2) Sala 0.41
Prowadzenie	MILENA KARBOWNIK	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI	TAMARA ROSZAK
11.00-11.20	MARTA STERNA (UŁ) Tradurre il teatro dialettale – accenni alla traduzione del dramma di Eduardo De Filippo “Napoli milionaria!”	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI (UŁ/TP TEPIS) Tłumacz w sądzie: aspekty praktyczne	AGATA ŁUKA (KUL) Izometrycznie czy z rymem? Nowy przekład zbioru "Basia" Ianusa Secundusa
11.20-11.40	KATARZYNA KOWALIK (UŁ) Il ruolo delle traduzioni delle opere letterarie straniere nello sviluppo del romanzo decadente italiano	SZABOLCS SZILVA (UW) Logiczne słowotwórstwo, czyli przewaga tłumaczy esperanto nad tłumaczami: innych języków europejskich	MARIA JUDYTA WOŹNIAK (UŁ) <i>Carmina Rivipullensia</i> po polsku: o tłumaczeniu łacińskiej poezji średniowiecznej
11.40-12.00	JUSTYNA GROBLIŃSKA (UŁ) Un’analisi del gergo calcistico sulla base delle traduzioni dei testi giornalistici riguardanti Kamil Glik	ARKADIUSZ LORENC (UŁ) O roli studentów w tłumaczeniowych projektach naukowych	ZOFIA ANUSZKIEWICZ (UW) Intertekstualność i realia w przekładzie kroniki średniowiecznej – casus Giovanniego Villaniego
12.00-12.15	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja
12.15-12.30		Przerwa na kawę	
12.30-13.20	PANEL XIII – LITERACKI (2) Sala 0.43	PANEL XIV – LITERACKI (3) Sala 0.41	PANEL XV – STUDENCKI (4) Sala 0.41
Prowadzenie	TAMARA ROSZAK	AGATA ŁUKA	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI
12.30-12.50	KATARZYNA MISIEWICZ (UW) Substytucja jako narzędzie tłumacza poezji. Piętro Marchesani i poezja Wisławy Szymborskiej	OLGA KUTZNER (UMIK) Tłumacz i dehumanizacja. O polskim tłumaczeniu Dymów nad Birkenau Liany Millu	DOMINIKA CZAJA (UŁ) Lepiej nie chorować. ZUS z perspektywy włoskiej i polskiej, przydatne słownictwo dla przyszłych tłumaczy
12.50-13.10	WERONIKA SZTORC (UW) Piektło i Kaprysy tłumacza. Przekład aluzji intertekstualnych w wierszach Andrzeja Bursy	KAROLINA SZYMCZAK (UG) Świat mitologii słowiańskiej w ujęciu baśniowym. Problematyka przekładu nazw własnych w utworach Iwany Brilić-Mażuranić	MILENA KARBOWNIK (UŁ) La figura dell’interprete nel sistema sanitario
13.10-13.20	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja
13.20-13.30	PODUMOWANIE KONFERENCJI I ZAKOŃCZENIE OBRAD Komitet Organizacyjny Konferencji: Tamara Roszak, Łukasz Jan Berezowski, Justyna Groblińska, Katarzyna Kowalik		

Miejsce konferencji:

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego

Łódź, ul. Pomorska 171/173, PARTER